

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. 2- kwart. 8- z dostawą do domu . . . mies. 2-40, kwart. 12- Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. 2-40, kwart. 12- Zagranicą mies. 5- kwart. 18-</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.064.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarcie wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 25, w nadstaniach i w nekrologach gr. 40, w kalendarzu, programie, dział gospodarczy, paszki w tabelkach gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-; Tabelaryczne o 25 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 12, kalendarz i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatna słowo gr. 25, dla piszących przy gr. 25. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
---	--	---	--	---

PLENARNE ZEBRANIE SEJMU.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Zapowiedź przemówienia p. premiera Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego wywołała w Izbie żywe zainteresowanie.

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu in corpore z premierem Sławojem-Składkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia Sejm złożył hołd pamięci zmarłych: długoletniego posła i b. marszałka Sejmu w latach 1928—30 śp. Ignacego Daszyńskiego, śp. posła Wojciecha Stpiczyńskiego i śp. dr. Mariana Desnela. Przemówie-

nia marszałka Izba wysłuchała stojąc. Następnie marszałek zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu przez posła inż. Kazimierza Kupińskiego. Z kolei marszałek zakomunikował, że od p. Ministra Skarbu otrzymał zamknięcie rachunków państwowych za okres 1934—1935 z pismem o przedłożenie sejmowi do zatwierdzenia. Przedłożenie to marszałek zgłosił na porządek dzienny obrad Sejmu.

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. wyboru komisji sejmowej. Na propozycję marszałka, Sejm uchwalił powołać na okres najbliższej sesji zwy-

czajnej następujące komisje: budżetową, administracyjno-samorządową komunikacyjną, oświatową, prawniczą, przemysłowo-handlową, rolną, skarbową, pracy, spraw zagranicznych i wojskową oraz regulaminową.

Z kolei Sejm przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej z preliminarem budżetowym na rok 1937/38. Marszałek Car udzielił głosu p. Prezesowi Rady ministrów. Mowa p. Premiera była wielokrotnie oklaskiwana. Po przemówieniu p. Premiera zebrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

wskutek tego narażony na straty. Myśleliśmy tutaj o robotnikach, urzędnikach, pracownikach umysłowych. Myśleliśmy tutaj o klasie pracującej, o której Rząd nasz myśli stale.

Oto są prośbę panów Kolegów tylko te z brzegów, jak biegają jeden za drugim przykłady tego, że rząd mój nie trzyma praw jednostek, tylko trzyma prawa ogółu, prawa całego społeczeństwa.

ZNACZNE USPOKOJENIE.

Jednym słowem, proszę Panów Kolegów, widzimy przy tej stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce, uspokojenie nerwów, większy spokój, stabilizację życia. Jeżeli dotąd myśleliśmy tylko o dniu dzisiejszym, to dziś można powiedzieć, że zaczynamy myśleć o spokojnym jutrze w Polsce.

Rzeczą Wysokiej Izby będzie wykazać, co w tej poprawie sytuacji gospodarczej i nerwów obywatela jest zasługą naszego rządu, a co jest dorobkiem t. zw. koniunktury ogólnej. Jako obywatel i premier stwierdzam, że jest poprawa w Polsce, że życie w niej się nie cofa, lecz idzie niewątpliwie naprzód.

Przemówienie premiera Składkowskiego. Gen. Składkowski wzywa Sejm do pracy.

WYSOKA IZBO!

Z niecierpliwością oczekiwałem zebrania się Wysokiej Izby i z radością widzę tu wszystkich Kolegów, zebranych na tych ławach poselskich.

Ażeby zaś te miłe słowa, na początku sesji zwyczajnej nie były, czego nie przypuszczam, przez Kolegów wiązane z prawem dania votum nieufności rządowi na tej sesji, to zaraz wyjaśnię, dlaczego się tak cieszę z zebrania się Wysokiej Izby.

Trudno jest, proszę Kolegów, rzucić długo bez Izb Ustawodawczych. Pierwszą przyczyną tych trudności jest to, że nagromadziło mi się 60 projektów ustaw z czego, licząc z ustawami, które są podtrzymane z poprzedniej sesji, 40 ustaw jest dziś do dyspozycji Wysokiej Izby. Nie są to żadne ustawy — plotki, proszę Wysokiej Izby, są to ustawy — szczupaki, tęgie i duże. Dlatego nie ma mowy w tym wypadku o jakimś głodzeniu parlamentu i o zachłanności ustawodawczej rządu. 60 ustaw!

Oby tylko Wysoka Izba zdołała je wszystkie przerobić.

Przez ten czas, proszę Wysokiej Izby, ratowałem się jak mogłem tymi wąskimi pełnomocnictwami, które Wysoka Izba udzieliła mi w sprawie dekretów.

Wysoka Izba widzi, że rząd nie jest zachłanny, że nie wydał zbyt dużo aktów ustawodawczych, przez ten czas, dekryty zaś wydane miały ważność państwową. Za ich ważność państwowa polega na tym, że sprawy nie cierpiały zwłoki, że trzeba je było wydać ze względu na pośpiech, albo są to dekryty o charakterze wojskowym, albo wreszcie dekryty o charakterze szczególnym, np. dekret o stosunku kościoła ewangelicko-augsburskiego do państwa.

STAŁE DĄŻENIE RZĄDU.

Stałym dążeniem tego Rządu jest chęć osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli naszej Ojczyzny. Są to słowa piękne w teorii, ale w praktyce, jak koledzy za chwilę zobaczą, mają swe trudności, postaram się tutaj dać kilka przykładów z brzegu, nawet bez porządku chronologicznego i związku przyczynowego między nimi.

Oto pierwszy przykład chęci rządu osiągnięcia tej sprawiedliwości społecznej. Po obecnych wakacjach do gimnazjów państwowych weszło prze-

szło 1000 dzieci chłopskich jako studentów gmin wiejskich. Chodziło o sięgnięcie w masy chłopskie o wyciągnięcie stamtąd najlepszego elementu i to się udało. Mam wiadomości, że te dzieci, naprawdę wyjątkowo zdolne, podniosły poziom najniższych klas gimnazjum dzięki swym chęciom, swym zdolnościom do nauki.

Dam kolegom drugi z brzegu przykład naszego dążenia do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli — równe prawa i obowiązki w placeniu podatków.

A więc powiem kolegom, że z trochę może za dużo młodzieńczą odwagą zaczęliśmy jednakowo naciskać zbieraniem podatków maluczki tego świata i mocarzy. Powstał straszny krzyk, proszę kolegów, powstało oskarżenie o stronniczość w tym momencie, kiedy właśnie ta stronniczość została usunięta. (oklaski). Ale za to z zapomnianych zardzewiałych źródeł zaczęły iść pieniądze do skarbu państwa stamtąd, skąd dawno zupełnie nie szły. Usunęliśmy niemoralne ulgi, wzbudzające słuszne oburzenie ludzi biedniejszych, ulgi dawane tam, gdzie wcale nie były potrzebne, a nawet szkodliwe (oklaski).

Jestem przekonany, że rząd mój będzie się jeszcze znajdował pod obserwacją z powodu tej „równości”. Ale mimo to nie zawahamy się, by ją utrzymać. Nie będę też udzielał Wysokiej Izbie szczegółów, komu to było wygodne, a komu niewygodne, dlatego że naogół, pomimo że rzeczy młodzieńcze się nie udają — nam się udało i pieniądze płyną stamtąd, skąd dawno nie płynęły (oklaski).

Trzeci przykład. Jeżeli nie zdobyliśmy się na dewaluację pieniądza pol-

skiego, to dlatego, że chodziło nam właśnie o człowieka prostego, o człowieka, który ma stałe drobne zapotrzebnienie, który nie potrafi zarobić, nie potrafi spieniężyć tanio swoich wielkich długów, ale nie będzie mógł dojść z wydatkami do „pierwszego” i będzie

Pod adresem doktrynerów.

Będziemy szli za wskazaniem Józefa Piłsudskiego nie tylko w dwa lata po śmierci, ale w setki lat. Proszę Kolegów, obok atmosfery wznieśli, jest jeszcze inna atmosfera, wytwarzana przez polityków i doktrynerów, bez różnicy partii, którzy widzą w Polsce wszystko złe.

Co drugi dzień twierdzą oni, że rząd gwałci konstytucję, ale na szczęście na trzeci dzień zapominają na czym polegało to jej przekroczenie. Poprawa idzie zbyt powoli w Polsce — twierdzą oni — poprawa powinna iść znacznie szybciej. Nie rozumieją tego, że poprawa życia w Polsce jest procesem organicznym, że żaden proces organiczny w naturze nie idzie szybko, jeżeli jest dobroczynny, że Polska istnieje po wskrzeszeniu jej dopiero lat 18, że w najdłuższy dzień letni o 5 rano słońce nie może jeszcze wzejść powyżej wierzchołków drzew. Zresztą mają oni bardzo mało wspólnego ze słońcem ci panowie. Obradują w dymie kawiarnianym i tam to krają Europę na kawałki i biadają nad nieszczęściami w Polsce. Wogóle w Polsce jest tak, że jedni pracują, a ci co nie pracują, biadają nad niedołęstwem pracujących. I gdyby to biadolenie w Polsce można było przełożyć na maszynę elektryczną, to otrzymaną elektrycznością mo-

żnoby oświetlić całą Polskę od Dźwiny do Odry, od Bałtyku do Karpat.

Ja tu proszę Kolegów wymienię cechy dodatnie tego, co zrobił rząd. Krytyka należy do Wysokiego Sejmu. Ja przyznaje się — jestem za mało hipokrytą, abym miał się samobiczować wobec Sejmu. Wy lepiej to zrobicie ode mnie. Idziemy więc pod krytykę Wysokiej Izby, idziemy spokojnie. Służymy dla dobra ogólnego, a nie dla jednostek, ani dla warstw. Dążymy do wzmocnienia, scementowania Polski pod hasłem Państwa.

Wysoka Izbo, z niecierpliwością oczekiwałem zebrania się Wysokiej Izby. Z radością patrzę na twarze kolegów, bo spodziewam się, że z tych obrad przyjdzie pożytek dla Rządu i dla Polski. Wierzę, że usłyszymy krytykę rzeczową, która pomoże nam do wyjaśnienia istotnej prawdy życia Polski.

Jeżeli chcecie Koledzy usłyszeć prawdę życia Polski tak, jak ona się nam, jako Rządowi przedstawia, to wam powiem, że Polska idzie szczęśliwie drogą, na którą pchnął ją geniusz Piłsudskiego, drogą wzrastającej pracy i dobrobytu, drogą jedności i cementowania obywateli pod hasłem Wodza Narodowego, obrony Państwa, drogą wiodącą do krzepnięcia z każdym dniem jej potęgi. (Oklaski).

Przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego.

Ilekolwiek pasywów spisie kiedyś historia Polski na kartach roku 1936, to jedna w historii tego niezwykle ciężkiego roku pozostanie napewno w jego aktywach, a mianowicie, że z pozycji defensywy gospodarczej, przeszliśmy do ofensywy i w ofensywie tej postępujemy krok za krokiem naprzód. Nie pragnę przyjąć wysiłków lub lekceważyć rezultatów, osiągniętych przez rządy w latach 1931-35. Pragnę obecnie wyrazić tylko najgłębsze przekonanie, utwierdzone wielkim szeregiem faktów, iż w r. 1936 często

równoległe do działań aparatu państwowego często niezależnie od niego również społeczeństwo dość szerokim frontem ruszyło do gospodarczej ofensywy przeciwko kryzysowi i paraliżowi woli gospodarczej. Ze po raz pierwszy po szeregu lat — najszersze warstwy społeczne odczuły, że to już nie tylko statystycznie, ale konkretnie oderwali się od dna kryzysu.

Jest rzeczą bezsporną, iż w r. 1936 w ewolucji gospodarstwa narodowego zagrały silniej bodźce zewnętrzne międzynarodowe, szczególnie w odnie-

sieniu do kształtowania się cen agrarnych, niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Ale równocześnie już od końca r. 1935 w międzynarodowym układzie gospodarczym zarysowały się nowe gwałtowne wstrząsy, nowe mocniejsze napięcia i różnice polityczne, które przeciwdziałały silnie fali zwyżkującej koniunktury.

Kryzys w r. 1930 uzyskał już w dniu swych narodzin obywatelstwo międzynarodowe, stał się złem powszechnym i wspólnym, które łączyło

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

państwa i kontynenty. Przełamanie kryzysu stało się natomiast — wbrew wszelkim pozorom i wbrew nawet skutkom — zagadnieniem wewnętrznym dla każdego państwa. Bodźce zewnętrzne muszą być zespolone z własnym wewnętrznym świadomym celem wysiłkiem, z własną zdecydowaną wolą walki. W tym znaczeniu rok 1936 ma swoje wcale znaczne aktywa w gospodarstwie społecznym Polski.

CELEM CZŁOWIEK — NIE PRODUKCYJA.

Ale jesteśmy napewno wszyscy zgodni z tym, że produkcja jest tylko jednym z najważniejszych elementów gospodarstwa narodowego. Celem jest tylko człowiek, jego potrzeby i jego warunki bytu, jego rozwój moralny i kulturalny w ewolucji pokoleń. Szczególna uwaga Rządu skierowana została na rozwój rynku wewnętrznego. Z rozwoju produkcji w pierwszym rzędzie miał korzystać człowiek w Polsce, w drugim dopiero potrzeby eksportowe.

CHŁOP ZACZYNA KONSUMOWAĆ.

Spośród sygnalizacji zjawisk koniunkturalnych do niczego nie przywiązywałbym tak wielkiego znaczenia, jak właśnie do faktu, że zjawiał się po długiej przerwie chłop, jako konsument na rynku towarowym miasta. Nie mniej charakterystyczną ewolucję przechodzi nasz handel zewnętrzny. Saldo bilansu uległo wyraźnemu pogorszeniu i ten ważny moment całego zjawiska wymaga szczególnie wzmoczonej czujności i zdwojonej pracy, ale równocześnie strukturalnie dokonała się niezwykle korzystna przemiana w naszym handlu zewnętrznym.

PRZEDŁUŻENIE PODATKU SPECJALNEGO.

Przed wszystkim więc staraliśmy się uczynić preliminarz jak najbardziej przejrzystym i dlatego — obok realizacji rezolucji sejmu w odniesieniu do planów finansowo-gospodarczych przedsięwzięć i obok pewnego uproszczenia ustawy skarbowej dodałmy szereg nowych tablic i zestawień, które obecnie i w przyszłości ułatwią Izbowi ustawodawczemu orientację i możliwość rzeczowej krytyki. Wreszcie ważnym wnioskiem jest zaprojektowany nowy art. 11 w ustawie skarbowej, mający upoważnić ministra skarbu do przedłużenia na cele równowagi budżetowej poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych do końca nowego roku budżetowego, t.j. co jeden kwartał. Jest rzeczą jasną, iż zamiarem i intencją Rządu — który czuje się bliskim świata pracy — było i jest, by z upoważnienia tego skorzystać tylko w razie nieodpartej konieczności. Jednakże bez tej stypulacji w chwili obecnej nie można byłoby skonstruować budżetu zrównoważonego, a doświadczenie uczy, iż aprobatą małego nawet deficytu w preliminarzu prowadzi w wykonaniu do deficytów potężnych, podcinających największe wysiłki i zdobyte już osiągnięcia wśród bardzo ciężkich ofiar, równocześnie projektuje się na rok 1937 przepracowanie obowiązujących od r. 1933 zasad uposażenia pracowników państwowych w tym sensie, by obok większej przejrzystości i jednolitości w skali poborów przywrócić normalne wymogi podatkowe.

WZROST WYDATKÓW NA EMERYTURY.

Drugim szczegółem, na który pragnę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, to podwyższenie sumy wydatków w cz. 16 preliminarza na emerytury o 7,9 mil. zł.

Z punktu widzenia odpowiedzialności ministra skarbu, nie mogę nie podkreślić, iż sumy potrzebne na obsługę wydatków na emerytury i renty inwalidzkie kładą się poważnym ciężarem na budżecie odbudowanego z gruzów państwa. W preliminarzu brutto na r. 1937/38 wydatki te mają wynieść prawie 400 mil. zł., tj. tylko o 30 proc. mniej niż wydatki na płace w całej administracji państwowej.

Toteż aby i nadal nie odciąć możliwości choćby stopniowej i skromnej

rewizji obecnej sytuacji najgorzej uposażonych emerytów, zarezerwowałem kwotę zarówno na naturalny wzrost emerytur, jak też i na przeprowadzenie

Budżet oświaty i wojska.

Wreszcie pragnę podkreślić jeszcze dwa momenty. Podobnie jak to uczyniliśmy w roku ub., tak samo i obecnie budżet oświaty podciągamy wzwyż o 7,5 mil. zł., zdając sobie dokładnie sprawę z wielkich, niezaspokojonych potrzeb tego resortu.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych pozostaje na razie na niezmięnionej wysokości, jako budżet oparczony zarówno w sumach globalnych, jak też i w tangencjach miesięcznych. Nie powinno to budzić wrażenia, iż stoimy w miejscu w zakresie organizacji sił obronnych państwa.

Forma budżetu i polityka podatkowa.

Sądzę, że jedno wolno mi stwierdzić z całym poczuciem obiektywizmu: obecny budżet jest formalnie i rzeczowo lepszy i lepiej zrównoważony od poprzedniego, jest krokiem naprzód w ustalaniu tych zasad, które próbujemy skodyfikować i które pragniemy w niezbyt odległej przyszłości przedstawić Izbowi jako projekt ustawy o prawie budżetowym Polski.

Trafna i sprawiedliwa polityka podatkowa — to bodziec rozwoju i postępu ekonomicznego kraju. Zła polityka podatkowa, to potężny hamulec rozwoju gospodarczego, a zła polityka po-

Końcowy apel.

Stare, wypróbowane zasady straciły swój walor bezwzględny. One się „u-elastyczniły“, a nowe jeszcze nie stworzyły w próbie życia. Krzyczymy więc głośno i stanowczo, by głos nasz doleciał od Gdyni po Karpaty, od Wilna aż po Śląsk, to ostrzeżenie: Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządną i zdyscyplinowaną politycznie i moralnie. Jeżeli nie chce zetrzeć się w tym chaosie światowym.

Polska musi mieć swój pion polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny, ustawiony na podstawie świadomości swych własnych, odrębnych zadań natury idealnej i natury materialnej.

Pierwiastki poczucia narodowego muszą pozostać na trwałe sprawdzianem naszych poczyną, gdyż tym uczuciem zwyciężaliśmy zawsze w przeszłości i tą samą bronią zwyciężymy w przyszłości.

Musimy się odgradzić drutem kolczastym od wszystkiego, co czerpie

częściowej reformy, której zasady — wobec niezwyklej trudności uzgodnienia sprawy — omówię w czasie najbliższym z komisją budżetową.

Rok, który upływa, był i na tym od-cinku poświęcony konkretnej i skutecznej pracy twórczej. Obecnie ta sama praca będzie niewątpliwie spotęgowana, gdy cele inwestycyjne uzyskają swoje odrębne nowe źródła kredytowe.

Mogę więc tylko zapewnić, że cały Rząd zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności narodu, wobec Prezydenta Rzeczypospolitej i wobec Wodza Naczelnego w tej dziedzinie i obowiązki swe z całą sumiennością wypełni.

datkowa, wykonywana przez zły aparat podatkowy — to klęska.

Ta świadomość — stwierdzam to z całym naciskiem — zdobyła sobie prawo obywatelstwa w kierowniczych instancjach ministerstwa i izb skarbowych. Ale od świadomości do realizacji dobrej polityki podatkowej, wykonywanej przez dobry aparat techniczny w całym kraju — to droga długa.

Największa uwaga została obecnie skierowana na wartość moralną personelu skarbowego i egzekucyjnego. To jest wstępny postulat reformy, o ile ona ma być trwałą i skuteczną.

swe natchnienie polityczne z zewnątrz i wytypić to, co w Polsce obcym chce służyć interesom.

Musimy odgradzić się od wszystkiego, co jest już społecznie spróchniałe, gorzkie, cyniczne, stare i krańcowe, personalnie egoistyczne.

Musimy stopniowo rozrywać granice przyczajone pomiędzy dawnymi zabarami, pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy Polską A i Polską B.

Musimy tchnąć nową duszę i nowe życie w naszą biurokrację, by wiedziała, że nie służy nikomu z pojedynczych obywateli, ale służy wszystkim razem, ale służy zawsze narodowi i państwu.

Musimy szukać nowych form organizacyjnych w gospodarstwie i nowych form prywatnej zdrowej inicjatywy i przedsiębiorczości, bo Polska szybko musi się rozwijać gospodarczo, bo wszystkie czynne i mocne elementy w państwie muszą być wciągnięte do pracy dla państwa.

Instytut Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Jak już do nosiliśmy wczoraj Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o Instytucie Kultury Narodowej Józef Piłsudskiego, utworzonego celem uczczenia Jego pamięci.

Zadaniem Instytutu jest badanie i zaspakajanie potrzeb nauki i sztuki polskiej przez popieranie twórczości naukowej i artystycznej, popieranie rozwoju piśmiennictwa naukowego i artystycznego, przeznaczonego dla kraju i zagranicą, współdziałanie w przygotowywaniu nowych kadr pracowników naukowych i artystycznych dla wszystkich dziedzin wiedzy oraz sztuki czystej i stosowanej. Ponadto Instytut oddziaływa aby twórczość naukowa i artystyczna znajdowała zastosowanie w rozwoju kulturalnym, społecznym i gospodarczym Polski.

Celem spełnienia swych zadań, Instytut utrzymuje styczność z ośrodkami pracy naukowej i artystycznej dla zapewnienia sobie stałej orientacji w ich działalności i potrzebach, organizuje i popiera planowe prace zbiorowe w dziedzinie nauki i sztuki, subwencjonuje instytucje naukowe i artystyczne, inicjuje powoływanie do życia nowych instytucji, bądź przyczynia się do ich powstawania, przyznaje zasiłki badaczom naukowym i artystom na ich prace naukowe i artystyczne oraz

na zakup pomocy naukowych i artystycznych, przyznaje zasiłki na wydawanie dzieł z zakresu nauki i sztuki, popiera istniejące czasopisma naukowe i artystyczne oraz przyczynia się do powstawania nowych czasopism naukowych i artystycznych, zakupuje zbiory naukowe oraz dzieła sztuki i przekazuje je odpowiednim instytucjom naukowym i artystycznym, udziela stypendiów naukowo-badawczych i artystycznych, współdziała z władzami i urzędami oraz z organizacjami społecznymi w zakresie przenikania osiągnięć nauki i sztuki do życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego.

Instytut jest osobą prawną. Siedzibą Instytutu jest m. st. Warszawa.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r.

KATASTROFA POLSKIEGO SAMOLOTU.

Bukareszt, 2. 12. (PAT.) Polski samolot komunikacyjny w drodze z Salonik do Aten uległ wczoraj z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nieszczęśliwemu wypadkowi.

Szczegółów dotychczas brak.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.30. Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej. W dyskusji nad expose Wicepremiera pierwszy zabrał głos pos. Ma-deyski a następnie przemawiali posłowie: Sowiński, Surzyński i Hołyński.

Ważna konferencja prasowa.

W Okr. Urzędzie WF. i PW. odbyła się w poniedziałek wieczorem konferencja prasowa przy udziale delegatów Okręgowego Urzędu do Związków okręgowych, przedstawicieli Związków okręgowych i klubów. Celem konferencji było omówienie współpracy prasy z PUWF. i okręgowymi Urzędami WF.

Zebrał zagał kierownik Okręgowego Urzędu pik. Kocura. Z kolei referent prasowy PUWF. red. Wiktor Junosza-Dąbrowski wygłosił obszerny referat, omawiając zamierzenia PUWF. na najbliższą przyszłość, zarówno w dziedzinie sportu, jak i wychowania fizycznego. W szczególności, wiele miejsca mówca poświęcił sprawie u-masowienia sportu wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Po przedstawieniu spraw związanych z akcją PW. red. Junosza-Dąbrowski zakończył swój referat podkreśleniem roli i zadań prasy przy współpracy z PUWF.

Następnie red. Kobiak odczytał referat lwowskiego Oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych o najpilniejszych aktualnych zagadnieniach lokalnych.

Po wygłoszeniu referatów, wywiązała się ożywna dyskusja, w której zabierali głos prof. R. Wacek, prof. Dregiewicz, red. Kuroń, red. Przybylski, Wł. Rzepka i wielu innych. W dyskusji omówiono obszernie techniczne formy współpracy między redakcjami a Okręgowym Urzędem.

PIERWSZE SZCZEGÓŁY.

Bukareszt, 2. 12. (PAT.) Według ostatnio otrzymanych wiadomości pilot polskiego samolotu komunikacyjnego został zabity.

W związku z katastrofą lotniczą pod Atenami dowiadujemy się, że pilot samolotu zginął, telegrafista jest ciężko ranny a siedmiu pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Przyczyną wypadku było zmylenie w mgłę drogi przez pilota.

Giełda z dn a 2 grudnia.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 89.65, Berlin 212.78, Amsterdam 288.90, Kopenhaga 116.25, Londyn 26.05, Nowy Jork czeki 5.50 i jedna czwarta, kabel 5.50 i pół, Oslo 130.75, Paryż 24.77, Praga 18.76, Sztokholm 134.20, Zurych 121.95, Mediolan 28.02. Papiery państwowe: 3 prc. inwest. 66, 5 prc. konwers. 52, 6 prc. dolar. 67, 4 prc. dolar. 46.25, 7 prc. stabiliz. 472. Akcje: Bank Polski 109.50.

LŹÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, łubinie, hreczce, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, mąki podrozały. Tendencja zwyżkowa, dla rzepaku silniejsza, usposobienie ożywione. — Cena loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23.75—24, zbior. czerw. 23.25—23.50, jednol. biała 23.50—23.75, zbior. biała 23—23.25, żyto standart I. 18.75—19, II. 18.50—18.75, jęczmień browarniany 23—27.25, jednol. 21.25—21.50, przemiał. 20.50—20.75, pastewny 19.75—20, łubin niebieski 9.50—10, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 40—40.50, I—A 39—39.50, I—B 38.50—39, I—C 37—37.50, I—D 35—35.50, II—A 34.50—35, II—B 34—34.50, II—C 33.75—34.25, II—D 32.50—33, II—E 30.50—31, II—F 29—29.50, II—G 26.50—27, III—A 19.75—20.25, III—B 18.25—18.75, mąka pszenna pastewna 15.75—16.25, razowa do 0—95 prc. 26.25—26.75, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 28.75—29.25, gat. I. 0—50 prc. 27.75—28.25, I. 0—65 prc. 25.75—26.25, II. 50—65 prc. 19.25—19.75, razowa 0—95 prc. 20.25—20.75, poślednia ponad 65 prc. 16.25—16.75. Inne kursy niezmienione.

Cóż z Waszych teoryj?

Napróżno dłońmi odpędzając te myśli i kłamać jak z nut! wokół jest straszna nędza! wokół jest rozpacz i głód!

Ta nędza rodzi zbrodniarzy, ta rozpacz do rąk wypycha nóż! Cóż z waszych teoryj? cóż z marzeń? Dzisiaj czynu trzeba, a nie słów!

Jeżeli twe serce nie zdolne na litosny zdobyć się gest, niech twój rozum wypowie wojnę tej rozpacz, która faktem jest!

Bo cokolwiek dasz nędzarzowi, to jakbyś dał sobie sam! groź twój spokój zapewni domowi stróżem będzie u twoich bram!

Witold Zechenter.

Wiadomości bieżące.

2

Sroda

Bibiany

Jutro: Franciszka

Wschód słońca 7:23

Zachód „ 15:27

TEATR WIELKI.

Sroda godz. 20 „Rigoletto” opera.

POWSZECHNY TEATR ZOŁNIERZA
(Teatr Rozmaitości)

Wtorek i sroda — godzina 19.30 wiecz. „Chata za wsią” w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego — muzyka Noskowskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Allotria” komedia muzyczna.
CASINO: „Sylwetki” Waltera Rejscha.
CHIMERA: „Głos serca”.
COLOSSEUM: „Wesoła wdówka”.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami”.
MARYSIENKA: „Pod dwiema flagami”.
MUZA: „Promenada miłości”.
PALACE: „Skowronek” z Martą Eggerth.
PAN: „Kaprys pięknej pani”.
PAX: „Ostatnie dni Pompei”.
RAJ: „Oskarżam cię matko”.
STYLOWY: „Złotowłosa brzdąc” i reż. wa.
SWIT: „Mały marynarz”.
TON: „Bohatera brzydka”.
UCIECHA: „D. dek na froncie” i reż. wa.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjański 5: „Rechenhall”.

— Opera — Teatr Wielki. Dziś we środę, dnia 2 b. m., odbędzie się pierwsze przedstawienie obecnego cyklu operowego i dane będzie „Rigoletto” Verdi'ego w reżyserii J. Czaplicki, w partii Gildy po raz pierwszy we Lwowie Mignon Spence, śpiewaczka o wspaniałej koloraturze, znana na obu kontynentach tak w Ameryce, jako też i Europie, której występy we wszystkich większych śródlądowych teatrach cieszą się wielkim powodzeniem. W roli księcia wystąpi znakomity tenor Franciszek Bedlewicz, w niewielkiej roli Monterone, ukaże się Roman Wraga. Magdalenę śpiewa Zofia Halińska, zaś jej brata Jan Romanowski. Dalszą obsadę tworzą pp.: Krzyształowicz, Falkenberg, Demetrowicz, Hilsenrat = Wiliński, Hłady i inni. Batuta specyjalna w rękach doskonałego kapelmistrza Josefa Lehrera, reżyseruje Aleksander Uluchanow. Kierownictwo artystyczne nad całością objął Roman Wraga. — W sobotę, dnia 5 b. m. premiera „Lucji z Lammermooru”. W przygotowaniu „Borys Godunow” i „Aida” pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Waleriana Bierdiajewa. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim. Już w niedzielę, dnia 6-go grudnia b. r. premiera znakomitej sztuki angielskiej go pisarza J. E. Fleckera p. t. „Hassan”, czyli „Złota droga do Samarkandu”, w reżyserii Wacława Radulskiego, a w dekoracjach Andrzeja Pronaszki. Muzykę skomponował dr. Józef Koffler. — Premiera tej sztuki związana będzie z jubileuszem znakomitego artysty tutejszych teatrów p. Jana Guttnera, który odegra tytułową rolę Hasana.

GUSTAW MORCINEK.

Chleb na dłoni.

(Dokończenie.)

— Czy nam pan nie ucieknie? — martwi się jakaś Zośka z krótkim war koczykiem.

— Nie ucieknę! — zapewniłem wszystkich.

— To proszę sobie usiąść i czekać aż skończymy — rzekła jeszcze i poprowadziła mnie do krzesła za katedrą — bo my teraz będziemy mieli „chleb na dłoni”.

Nie wiedziałem, co to takiego, ów „chleb na dłoni”. Lecz zaraz się przekonałem, oto teraz ja miałem patrzeć na urzeczywistnioną bajkę o biednej sierotce. Wszystko to działo się w sposób prosty ogromnie, niewymuszony. Te dzieci, co miały chleb, dzieliły się z tymi dziećmi co chleba nie miały. Jedne wyjmowały z pod ławy kromki ciemnego chleba, kładły je na wyciągniętej dłoni i podchodziły do tych, co tylko ślinkę łykały.

— Weź sobie połowę! — mówiły i wtedy następowało łamanie kromki na połowę. Mnie pół, tobie pół. Jak w bajce.

Pani nauczycielka tymczasem mówiła mi półgłosem o wszystkim. Rzuciła myśl, żeby dzieci wspierały jedne drugich. Wiem jest uboga, więcej w niej biedoty, aniżeli zamożnych. Połowa dzieci karmi się tylko ziemniakami i kapustą. To jej całe jedzenie.

Chleb dla niej jest rzadkością. Pod-

Z sesji Magistratu

Pod przewodnictwem wiceprez. dr. Weryńskiego, w obecności w. c. prez. Irzyka i wiceprez. Chajesa, odbyła się wczoraj sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw. I tak w myśl referatu wiceprez. dra Weryńskiego uchwalono zgodzić się na ugodowe załatwienie pretensji firmy K. J. Kocimski i St. Pencakowski, o przyznanie podwyżki cen ofertowych przy budowie domu M. Z. E. przez przyznanie firmie 19 tys. zł., jako ekwiwalentu za wszystkie podniesione przez firmę żądania, nie wyłączając żądania z tytułu różnicy płac robotników dniówkowych. Zgodnie z referatem inż. Durina uchwalono podzielić staw dolny w Zubrzy na dwa stawy przez urządzenie nowej grobli według projektu inż. Posackiego i roboty wykonać we własnym zarządzie.

Z porządku dziennego w myśl referatu ł. Sudhoffa, uchwalono pobór dodatku gminnego do państw. podatku gruntowego na rok 1937. Zgodnie z referatem ławnika Cwynara uchwalono wydzierżawić grunta Marii Mertyporoch dla urządzenia próbniej gnilni dla celów powstać mającej w przy-

KOMUNIKATY.

— Ks. arcybiskup Twardowski przed mikrofonem. JE. arcybiskup lwowski, dr. Bolesław Twardowski wygłosi przed mikrofonem w czwartek o godz. 18.25 przemówienie o pomocy zimowej.

— Powszechnie wykłady. Ostatni wykład p. Teodora Parnickiego z cyklu „Historia przed sądem współczesnej literatury” odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 19-ej w Collegium Maximum, Uniwersytet (wejście od ul. Kościuszki 9). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— Lwowskie prelekcje radiowe. W czwartek o godz. 15.55 usłyszymy wesołą audycję, mianowicie „Kącik humoru” w opracowaniu F. Zandera, zaś o godz. 18.35 znany prelegent dr. Władysław Pilar opowie ra diosłuchaczom o mieście Marszałka Smigłego Rydza, Brzeżanach.

— Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy RP. we Lwowie zawiadamia, że dnia 5 bm. o godz. 18-tej urzędza w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12 „Wieczór św. Mikołaja” dla dzieci i starszych, członków organizacji. Podarunki i zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Koła w godzinach wieczornych.

— Lwowska Izba przemysłowo-handlowa na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie przekazała na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Zimowej we Lwowie kwotę 2.500 zł., w Stanisławowie kwotę 1.500 zł. oraz w Tarnopolu kwotę 1.000 zł.

KRONIKA MIEJSKA.

Afera inwalidzka. Z końcem roku ubiegłego wykryto w starostwie powiatowym we Lwowie aferę inwalidzka. Mianowicie

szłości odczyszczalni. Z kolei w myśl referatu ł. Sudhoffa, budowę kanału w ul. Dobrzańskiego oddano firmie Jerzy Dobrowolski, a w myśl referatu ł. Cwynara oddano kilku firmom dostawę materiałów odzieżowych dla Miej. Zakładów Opieki nad dziećmi. Następnie w myśl referatu ł. dra Poratyńskiego przyznano stypendium im. Gminy miasta Lwowa w kwocie 600 zł. rocznie, uczniowi szkoły morskiej w Gdyni, Stanisławowi Bałabanowi, uczniowi II. kursu Wydziału nawigacyjnego. W końcu zgodnie z referatem tego samego referenta uchwalono przyjąć bezzwrotną pomoc w kwocie 100 tys. zł. przyznana uchwałą Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego z dnia 18 listopada 1936 r. i zobowiązać się do użycia tej sumy wyłącznie na cel, na który zapomoga została uznana t. j. na zrównoważenie budżetu na rok 1936-37. Uchwalono upoważnić Zarząd Miejski do podjęcia wymienionej wyżej sumy i wydania Polskiemu Bankowi Komunalnemu odnośnego pokwitowania.

aresztowano kilku urzędników starostwa, którzy w porozumieniu z pośrednikami wpi sywali na listę inwalidzką osoby, które nie miały żadnego tytułu do pobierania renty, albo też podwyższali renty dotychczasowe inwalidom. Obecnie śledztwo w tej sprawie objął sędzia apelacyjny do spraw szczególniej wagi dr. Waligórski, który stwierdził, że afera ta obejmowała szersze kręgi, aniżeli dotychczas mniemano. Z polecenia sędziego śledczego przeprowadzono rewizję w 40-tu mieszkaniach podejrzanych osób, gdzie natrafiono na ślad afery inwalidzkiej. W związku z tem aresztowano 37 osób, przeważnie żydów. Na polecenie władz sądowych opieczętowano lokal Związku Żydowskich Inwalidów wojennych na ul. Dominikańskiej l. 9, gdzie sędzia Waligórski sam przeprowadził rewizję. Wynik rewizji narazie nieznan.

NOWY REKTOR AKADEMII WETERYNARYJNEJ WE LWOWIE.

Ag. Wschód donosi: Jak wiadomo dotychczasowy rektor Akademii Weterynaryjnej we Lwowie prof. Aleksandrowicz powołany został na stanowisko dyrektora Departamentu w Ministerstwie oświaty.

Rektorem Akademii Weterynaryjnej we Lwowie wybrany został profesor dr. Kazimierz Szczudłowski.

Wybór nowego rektora dr. Szczudłowskiego będzie wkrótce zatwierdzony przez p. Ministra oświaty.

NOWY PROKURATOR SADU OKRĘGOWEGO W PRZEMYSŁU.

Nowomianowany prokurator Sądu okręgowego w Przemyśle dr. Józef Tymiański objął wczoraj urządowanie.

Sprawa niewłaściwego oznaczania przedsiębiorstw przemysłowych

Wobec powtarzających się w dalszym ciągu na terenie tut. miasta wypadków niewłaściwego oznaczania nazewnictwa przedsiębiorstw przemysłowych a w szczególności niewydowodzenia na tarczy firmowej pełnego imienia i nazwiska właściciela przedsiębiorstwa przemysłowego oraz rodzaju prowadzonego przemysłu zgodnie z treścią wydanego przez władzę przemysłową uprawnienia przemysłowego, Zarząd Miejski jako władza przemysłowa I. instancji, przypomina ponownie właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych, że w myśl postanowień art. 33 prawa przemysłowego, prowadzący przemysł ma obowiązek oznaczyć nazewnictwo swoje przedsiębiorstwo dokładnym i czytelnym (zawierającym pełne imię i nazwisko oraz rodzaj prowadzonego przemysłu) zgodnym ściśle z treścią używanego uprawnienia przemysłowego. Przeciwnie opornym będą stosowane z całą bezwzględnością rygory prawne.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Paweł Prokopieni.

(Koncert na dochód „Rodziny Policyniej”).

Na początku małe sprostowanie: nie baryton, jak umieszczono na afiszach i programach — lecz bas, tzw. basso cantante, lub, jakby się wyraził Wagner, bas wysoki. Skala obszerna, dolne tony wyraźne choć nie „piwniczne” — góra do wysokiego sol całkowicie swobodna, barwa miła choć nie porywa tak, jak to było u Didura, którego koncerty, pomimo upływu wielu lat, wciąż dźwięczą w uchu najpiękniejszym wspomnieniem. Paweł Prokopieni jakkolwiek jest jeszcze młodym śpiewakiem, ma już dość zadatki na dużą karierę, a praca nad oszlifowaniem głosu na włoską modłę wydała rezultaty. Zapewne znajdzie się jeszcze sporo różnych „ale”. To co Prokopieni dziś daje słuchaczom to jeszcze raczej tylko poprawność. Artyzm wysokiej klasy pojawi się wówczas, gdy efekty dynamiczne nie wykażą żadnych niedociągnięć, gdy pianissimo zabrzmi bardziej ciepło, a fraza osiągnie szlachetne zaokrąglenie.

Z repertuaru koncertowego najlepiej wypadły arie z opery „Salvator Rosa” Gomeza i „Nabucco” Verdi'ego oraz „Dwaj gre nadziery” Schumanna.

Juliusz Masłowski.



Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

mocy Zimowej). Przedstawiał ubogą izdebkę, w niej jakiegoś mężczyznę, grzejącego się przy dogasającym ogniu w piecyku i jakąś kobietę skuloną. W otwartych drzwiach stoi jakiś chłop, trzymający na ręku ubranie i jeszcze różne inne rzeczy. Widocznie przynosi coś do jedzenia — jak mi wytłumaczyła „mała prezeska”. Krzywiła się tylko, że ów chłop otworzył szeroko drzwi, a to nie dobrze, bo w izdebce będzie jeszcze większe zimno.

— Ale to nic — pocieszyła mnie. — Zaraz sobie napalą w piecu i będzie im ciepło.

— A tak istotnie! — przyświadczyłem z przekonaniem.

Reszta dzieci otoczyła mnie kołem i słuchała naszej pogwanki.

— A proszę pana, wie pan, co my myślimy?

— A kto?

— No, my wszyscy! — i wskazała szeroko drobną dłonią po zgromadzonych koło nas dzieciach.

— Co myślicie?

— Żeby tak wszyscy w całej Polsce dzielili się z tymi, co nicnie mają, to by było dobrze. No nie?

— A naprawdę! Dobrze by było!

— A widzi pan? Nie byłoby głodnych, a nikomu by nie ubyło, gdyby się podzielił. Chociaż nie wiele. No nie?

— Słusznie!

Chłopcy cmokali z zadowolenia, a dziewczynki tręcały się i zerkały jedna na drugą z zadowoleniem, że ich „prezeska” tak mądrze mówi.

Potem już musiałem odchodzić.

Powiedziałem więc owym dzieciom, że to wszystko opiszę. W pierwszej chwili moją propozycję przyjęły znowu z wielkim wrzaskiem, lecz potem „prezeska” zabrała głos.

— Niech pan napisze, prosimy bardzo. Tylko niech pan nie wymienia gdzie to było, bo każdy by pomyślał, że się chcemy chwalić. No nie? — zwróciła się o aprobatę do całej republiki. To samo powiedział mi chłopiec o niebieskich oczach i podartych porośniętych.

Republika przyklasnęła jak zwykle wielkim krzykiem.

Przyrzekłem więc, że nie zdradzę, w której szkole to wszystko widziałem, żeby nikt nie pomyślał, że się pragnę chwalić. Lecz napiszę o wszystkim, jak mi poradzono, żeby wszyscy w Polsce wiedzieli, iż nie byłoby głodnych, gdyby każdy pamiętał o biednych. Żeby ci, co mogą, mieli „chleb na dłoni” dla tych, co są głodni.

I napisałem.

Od siebie jeszcze pragnąłbym dodać, że kiedy patrzyłem na „chleb na dłoni” w tamtej wiejskiej szkole między Radomiem a Kielcami, zdawało mi się, że na małych dłoniach nie widzę ciemnego chleba, lecz drobne płonące serca.

Nie czekaj na to, aby w udęcie brat twój ku tobie wyciągał rękę. Przed nędzą matnią uchroni go, serca schylając czarę: daj nie jałmużnę i nie ofiarę — lecz pomoc bratnią!

O mniejszości polskiej w czeskim sejmie.

Praga. 2 12. (PAT.) Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim dr. Wolf wygłosił z okazji dyskusji budżetowej na plenum sejmiku obszerne przemówienie, przedstawiające krzywdy mniejszości polskiej i zbijające twierdzenie czechosłowackich czynników rządowych, że mniejszość polska nie jest uciskana.

Poseł Wolf mówił o obsadzeniu probostw w miejscowościach polskich przez

księży czeskich, o unieważnianiu w gminach polskich wyborów i mianowaniu w gminach takich komisarzy rządowych, którzy gminy czechizują lub rujną, o nieprzynawaniu Polakom od pokoleń zamieszkałym na Śląsku obywatelstwa, o nieuwzględnianiu podań w sprawie wydawania czasopism, o wyrzucaniu z pracy górników i robotników dla tego, że są Polakami, a dzieci swoje wysyłają do szkoły polskiej.

Konkurs na sarkofag Marsz. J. Piłsudskiego na Wawelu.

Warszawa. 2 12. (PAT.) Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłosił konkurs na projekt sarkofagu, w którym ma być umieszczona trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego.

W konkursie wziąć mają udział wszyscy artyści polscy.

Sarkofag ma stanąć w krypcie pod „Wieżą srebrnych dzwonów”, lub też pod ścianą na wprost wejścia z przedsionka.

Warunki konkursu oraz załączniki do tych warunków otrzymać można w kierownictwie odbudowy Zamku na Wawelu w Krakowie lub też w Wydziale wykonawczym Naczelnego komitetu w Warszawie, ul. Szopena 1 m. 9, tel. 8.13.12 w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów 5 zł.

Termin składania prac upływa dnia 15. go marca 1937 r. o godz. 12-ej.

Elektrownie powinny zainteresować się zakłóceniami odbioru radiowego.

Uszkodzone urządzenia elektryczne, wywołują znaczne zakłócenia w odbiorze radiowym, które objawiają się trzaskami, zgrzytami, świstami i t. p. w głośnikach radiowych. Przy pomocy specjalnych aparatów, można wykryć źródło tych zakłóceń, wyszukując uszkodzone izolatory, oraz przewody zarówno w liniach napowietrznych jak i kablowych. Ponieważ częste iskrzenie się uszkodzonych izolatorów, może spowodować pożar lub wypadek — badania tego rodzaju mają poważne znaczenie społeczne.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że mieszkańcy pewnej osady pod Radomiem, zwrócili się do Polskiego Radia ze skargą na silne zakłócenia w odbiorze radiowym, uniemożliwiające całkowicie słuchanie audycji radiowych. Należy dodać, że osada ta jest całkowicie zelektryzowana i leży w pobliżu linii wysokiego napięcia.

Delegowany przez Polskie Radio rzeczoznawca, przy pomocy specjalnego aparatu do wyszukiwania zakłóceń stwierdził, że zakłócenia wywołuje odległy o przeszło pół kilometra od osady transformator, umieszczony na jednym ze słupów linii wysokiego napięcia.

Dzięki interwencji Polskiego Radia, zbaw

dano transformator, przy czym okazało się, że miał uszkodzoną izolację, prawdopodobnie z powodu uderzenia pioruna w linię wysokiego napięcia.

W ten sposób, radiosłuchacze informując na czas o uszkodzeniach w odbiorze radiowym, spowodowali usunięcie zepsutego transformatora. Przy dłuższej bowiem pracy, uszkodzona izolacja mogła spowodować zwarcie transformatora, co pociągnęłoby za sobą znaczne straty dla towarzystwa eksploatującego tę sieć elektryczną, oraz niebezpieczeństwo porażenia prądem wysokiego napięcia.

Na tym przykładzie widzimy, jak bardzo ważnym jest badanie przeszkód w odbiorze radiowym. I to nie tylko ze względu na dobro audycji radiowych, ale również ze względu na interes towarzystw elektrycznych, które mogą łatwo uniknąć niepotrzebnych strat energii elektrycznej.

Za granicą wszystkie towarzystwa elektryczne we własnym interesie, co pewien czas kontrolują swoje instalacje elektryczne. W Polsce, o ile wiadomo, dotychczas robią to jedynie elektrownie w Tczewie i Gdyni, przy pomocy specjalnych odborników radiowych.

Z wydawnictw.

Artur Oppman (Or-Ot). Służba poety. Wydanie pośmiertne. Przygotował i wstępem opatrzył Antoni Bogusławski. Stron 81 w 16-cu. Z portretem autora. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Warszawa 1936. Opracowanie graficzne: Atelier Girs-Barcz. Tłoczono w Drukarni Narodowej, Kraków. Cena zł. 5.

W 5-lecie zgonu pieśniarza chwały narodowej i sławy oręza polskiego wychodzi ta pięknie i starannie wydana książka, zawierająca ostatnie utwory zmarłego poety. Rozpoczęta tytułowym wierszem, dzieli się na następujące części: Wódz (utwory, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu), Godziny chwały (ważne daty z przeszłości wojennej narodu), Żołnierze i pułki (poezje dedykowane oddziałom wojskowym) i wreszcie Wiarusy (wiersze o dzielnych żołnierzach czasów minionych). Zamyka tom piosenka pt. „A gdy będą mnie chowali”, stanowiąca rzewny akord końcowy pośmiertnego wydawnictwa.

W 31 utworach drobniejszych i dłuższych, ale zawsze jednakowo pięknych pod względem treści i formy, wyraża poeta swój stosunek do Wojska Narodowego i jego Wodza. Mnóstwo tu akcentów męskich, mocnych, wiele także czystego i szlachetnego liryzmu. Nawet w wierszach okolicznościowych znać lwi pazur wielkiego poety, służącego umiłowanej idei z całym zapałem i zapałem środków swej sztuki.

Ale nade wszystko bije w nich płomienne serce. Podnosi to w przedmowie A. Bogusławski, którego śmierć Or-Ota natchnęła do napisania głęboko odczutego wiersza, pomieszczonego na wstępie.

„Służba poety” jest jak gdyby pożegnaniem Or-Ota z wojskiem, które nad wszyst-

ko ukochał. Utwory w tomie zawarte, naddają się do recytacji na obchodach i uroczystościach żołnierskich oraz narodowych. Niektóre dociekają się niewątpliwie ilustracji muzycznej.

NAUCZYCIELSTWO NA POMOC ZIMOWĄ.

Nauczycielstwo zrzeszone w Ognisku ZNP. we Lwowie na walnym zgromadzeniu dnia 29 ub. m. jednomyślnie postanowiło opodatkować się na rzecz Pomocy Zimowej bezrobotnym w wysokości norm ustalonych przez centralną komisję porozumiewawczą związków pracowniczych tj. przy miesięcznych dochodach brutto do 300 zł. poł procent, od 301 do 400 zł. 3/4 proc., od 401 do 600 zł. 1 procent. Odpowiednie kwoty będą wpłacone na ręce platników i odprowadzane na rachunek Wojewódzkiego Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym. Niezależnie od tego walne zgromadzenie wzywa nauczycielstwo do wyteżonej działalności charytatywnej wśród ubogiej diastazy szkolnej i współdziałania z miejskim Komitetem Pomocy Zimowej.

JASKINIA SCHRONIENIEM BEZROBOTNEGO.

W ub. niedzielę zaalarmowano posterunek PP. w Rzeszowie, że w lesie w Miłoci, nie ukrywa się jakiś podejrzanym osobnik. Wobec tego, że niedawno uciekł z więzienia rzeszowskiego niebezpieczny złodziej Rejman, policja mając go na myśli udała się natychmiast na wskazane miejsce. Okazało się, że w dole wygrzebanym w ziemi, przykrytym gałęziami mieszkał w warunkach z epoki jaskiniowej 25-letni bezrobotny Jan Drozd, pozostający bez środków do życia i wycieńczony głodem. Drozd przesłuchany oświadczył, że nie ma gdzie zarobić, a kraść nie umie. Nieszczęśliwym zaopiekowała się policja i zajęła się wyszukaniem mu jakiegokolwiek pracy.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

KONTO M. K. K. O. 1200.

POLICJANCI ŻÓŁKIEWSKY NA POMOC ZIMOWĄ.

Policjanci żółkiewskiego powiatu opodatkowali się od 1 do półtora procent ze swoich poborów brutto w okresie 6 miesięcy, wpłacając do kasy Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Niezależnie od tego złożyli na ręce powiatowego komitetu dar pieniężny. Członkinie Rodziny Policijnej zobowiązały się wydawać obiady dla najuboższych w swoich miejscach zamieszkania.

Ogłoszenia urzędowe. LICYTACJE.

Km. 1524/36, 1292/36, 1512/36. Jan Malinowski, Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślanach, urzędujący w Przemyślanach przy ul. Strychawki L. 9 obwieszcza, że w sprawach egzekucyjnych wierzycieli: 1) Adama Semera przeciwko dłużnikom Romanowi Leoncjuszowi Stanisławowi 3-ga im. Tyzenhausowi i Marii Scibor Marchockiej Tyzenhaus w Kimirzu do Km. 1524/36 oraz 2) Ubezpieczalni Społecznej w Złoczowie przeciwko dłużnikowi Romanowi Tyzenhausowi w Kimirzu do Km. 1292/36 sprzedane zostaną w dniu 15 grudnia 1936 o godzinie 10-ej rano na folwarku u dłużników przez publiczną pierwszą licytację następujące przedmioty: 4 świnię, 2-je zrebki półtorarocznych, 1 jałówka, 2 cieląt, 25 indyków, pianino „Francke Leipzig”, 10 foteli, 4 kanapy. Przedmioty oszacowano na kwotę 1465 zł. 3) W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Józefa Śweda w Chlebowicach świr. przeciwko Józefowi Tyszkowskiemu właśc. fol. w Chlebowicach świr. do Km. 1512/36 sprzedane zostaną w dniu 11 grudnia 1936 r. o godzinie 13-ej popołudniu przez publiczną pierwszą licytację na folwarku u dłużnika następujące przedmioty: 2 kuce około 8-letnie, 1 klaczka półtoraroczna, 1 loszę 6-cio miesięczną, 1 wałach około 2-letni. Przedmioty oszacowano na kwotę 600 zł. Sprzedaż we wszystkich trzech sprawach odbędzie się w ciągu 2 godzin po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż u dłużników. 3930K

Km. 926/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Żółkwi, mający kancelarię w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 10 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1936 o godz. 10.30 w Żółkwi na żądanie Firmy Maria Weinreb we Lwowie odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Issera Rotha i Reginy Rothowej, składających się z jednego wozu ciężarowego „Chewrolet” rozmontowanego Nr. 92686, oszacowanych na 1000 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu i miejscu licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego. Żółkiew, 30 listopada 1936. 3929K

I. Km. 1220/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyślu Józef Ziemiński w Przemyślu przy ul. Władycze 11 urzędujący ogłasza, że dnia 15 grudnia 1936 o godz. 13.30 na Zielonce koło Przemyśla odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Ostachowicza w Przemyślu Zielonka, a składających się z 1 kanapy pluszem krytej, 1 kredensu orzechowego, 1 stołu dębowego, 6 krzesel skórą obitych, z salonika (4 fotelików, 2 foteli, 1 kanapki sukcesm wycielanych), 1 garnitur niklowego (samowar, 2 czajniki, 2 tacki), 2 dywanów na podłogę, 1 pianina i 1 biurka amerykańskiego, oszacowanych na łączną kwotę zł. 1.910. Sprzedaż rozpocznie się od połowy sumy oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Przemyśl, 26 listopada 1936. 3928K

Km. 2781/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu Bolesław Dyonizak, mający kancelarię w Sokalu, ul. Kościuszki Nr. 83 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1936 o godz. 12-cj w Sielcu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Karsta, składających się z 2 koni, 2 wózków, 6 krów, 2 świń, 30 kóp owsa, radia 2 lamp, stołu salonowego, 7 foteli, 3 sofy, patefon z 20 płytami, oraz dywanu na podłogę, oszacowanych na łączną sumę zł. 1880. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Sokal, 17 listopada 1936. 3927K

I. Km. 2510/35. Strona zobowiązana: Franciszka Abend ident. z Franciszką z Klingerów Abendową zam. Halpern we Lwowie, ul. Szepcycyckich 27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek strony egzekwującej Sary Eisner jako cesjonariuszki Lwowskiego Towarzystwa Akc. Browarów we Lwowie, ul. Klenarowska 18 przez i do rak adw. Dra Filipa Finsterbuscha w Samborze odbędzie się dnia 23 grudnia 1936 r. o godz. 9 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Samborze sala Nr. 90 I. p. na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych 1-sza licytacja realności obj. whl. 415 i 677 ks. gr. gm. kat. Czukiew i whl. 97 gm. kat. Bereźnica — jedynie tylko niżej wymienione parcele. I. Realność obj. whl. 415 gm. Czukiew, parc. bud. lkat. 445, parc. 636, 637,

638, wraz z wystawionymi na parc. 637 i 637 budynkami, a to budynek magazynu, szopa, dom drewniany, stajnia, z wozownią, studnia i wychodek, parc. lkat. 4700/2, 4718/2, 4723/2, 4731, 4732/2, część parc. lkat. 4835, 4836, parc. gr. lkat. 4836/1 oraz 14 drzew rosnących na parc. 637 i parc. lkat. 4700/2. Razem wartość tej całej realności wraz z przynależnościami wynosi 22.485 zł. 13 gr., z tego przypada na 9/160 części dłużniczek własnych 1254 zł. 86 gr. II. Realność obj. whl. 677 gm. kat. Czukiew, składająca się z parc. bud. lkat. 444, na której znajdują się: budynek młynarski, urządzenie młyna, komora turbinowa, turbina wodna, wałek transmisyjny, oraz część parc. lkat. 567, parc. bud. lkat. 1529/1, 4547, 5680, 5681, opust na pgrt. 5681. Razem wartość całej tej realności wraz z przynależnościami wynosi 77216 zł. 60 gr. Z tego 9/160 części wynosi 4.343 zł. 40 gr. III. Realność obj. whl. 197 gm. Bereźnica składająca się z parc. lkat. 2375, 2453/2, 2453/6 i 2454/3. Razem wartość tej całej realności wynosi 1424 zł. 67 gr. z tego 9/160 części wynosi 80 zł. 10 gr. Najniższa oferta odnośnie 9/160 części realności obj. whl. 415 oznaczona się na kwotę 661 zł. 55 gr., 9/160 części realności whl. 677 gm. kat. Czukiew na kwotę 2257 zł. 26 gr. Realność whl. 197 gm. kat. Bereźnica w 9/160 częściach na kwotę 53 zł. 43 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Sambor, 3 listopada 1936. 3924K

II. Km. 2593/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rew. II, mający kancelarię w gmachu Sądu drzwi Nr. 36 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1936 r. o godzinie 8.45 w Czortkowie, ul. Browarna odbędzie się licytacja ruchomości w II-gim terminie, należących do Wincentego i Zofii małż. Skrzywanek, składających się z jednej szafy, jednego biurka ciemnego na szafkach, trzech foteli klubowych, jednej otomany, jednego kredensu i jednego stołu oszacowanych na łączną sumę 680 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. Czortków, 30 listopada 1936. 3925K

AMORTYZACJE

V. Nc. 467/36. Uchwała. Sąd grodzki miejski Oddział V. we Lwowie w sprawie umorzenia czeku PKO. dnia 8 sierpnia 1936 postanowił na wniosek „Rudzkiej Przędz” Spółki z ogr. odp. w Łodzi wszcząć postępowanie o umorzenie zaginionego czeku na PKO. Oddział we Lwowie Nr. konta 505165 na 200 zł. wystawionego przez Schulima Goldfishera, a żyrowany przez Mojżesza Foschera i firmę W. Malin i Ska. a płaconego 10 maja 1936. Wzywa się posiadacza czeku zaginionego do zgłoszenia się w przeciągu dni 60 i okazanie czeku Sądowi. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu Sąd uzna ten czek za umorzony.

Sąd grodzki miejski Oddz. V. We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1936. 3926

SPADKI

I. A. 272/36. Edykt zwołania wierzycieli spadku. Sąd grodzki w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym w dniu 19 grudnia 1935 bez pozostawienia testamentu — Antonim Straszce, drogerzyście, zamieszkałym w Krakowie, przy ul. Lubicz 1, 3, żeby dla wykazania i udowodnienia praw swoich stawili się w dniu 11 XII. 1936 godzina 9 Sala 23 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 1, 13 lub do tego czasu podanie swoje na piśmie wniosli, w przeciwnym bowiem razie nie miałoby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzycielności wyczerpany został, chyba, że przysługuje im prawo zastawu.

Sąd Grodzki, Oddz. I. Kraków, 6 czerwca 1936. 2308

ROZMAITE

Prez. 26484/36. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrozył postępowanie sprostawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Husiatynie dla gminy Hrynówce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 31 marca 1937.

Lwów, 9 listopada 1936. 3933

Prez. 25470/36. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrozył postępowanie sprostawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Żydaczowie dla gmin katastralnych Bereźnica Królewska i Iwanowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 28 lutego 1936 r.

Lwów, 28 października 1936. 3932

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

PIERWSZE WEZWANIE KOMUNIKAT.

W myśl art. 268 K. h. wzywa się wszystkich wierzycieli firmy „Nadziejka”. Kantor sprzedaży losów Loterii Państwowej, Spółka z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji, by w terminie trzechmiesięcznym od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosili swoje wierzycielności na ręce likwidatora spółki p. B. Kaufmana, Lwów, ul. Legionów 11.

Lwów, dnia 2 grudnia 1936. 3931